

Crowdfunding niezagrożony

16 lipca 2012

Nie ma już zagrożenia, że na zbiórki pieniędzy w internecie potrzebna będzie zgoda urzędników. Co więcej, łatwiejsze będzie prowadzenie zbiórek na ulicy, a co najważniejsze, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji znów wysłuchało uwag internautów i było w stanie zrozumieć ich znaczenie.

To niezwykle, jak wiele zmian w ustawach dotyczy dziś internetu. Miesiąc temu Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji (MAC) zapowiedziało zmiany w Ustawie o zbiorach publicznych i okazały się one niezwykle istotne dla społeczeństwa informacyjnego. Minister Michał Boni chciał, aby rzeczona ustawa objęła także zbiórki internetowe. Miało to gwarantować pewność prawną tych zbiórek, ale mogłoby być fatalne w skutkach. Zbiórki internetowe wymagałyby m.in. zgody urzędników. Praktycznie funkcjonowanie w Polsce crowdfundingu, czyli społecznościowego finansowania różnych projektów, byłoby niemożliwe.

W internecie lekko zawrzało, co MAC natychmiast dostrzegło. Zaczęto mówić i pisać o ubijaniu crowdfundingu (my też to robiliśmy) i pojawiły się pytania o deregulację zbiorów publicznych w ogóle. A może Ustawa o zbiorach publicznych jest całkowicie zbędna?

Pod koniec czerwca MAC przyznało się do błędu i zapowiedziało nowe podejście do problemu zbiorów publicznych. Odbyły się nieformalne spotkania z organizacjami pozarządowymi, a po drugim takim spotkaniu, które miało miejsce w ubiegły piątek, Ministerstwo ogłosiło swoje nowe zamiary dotyczące zbiorów publicznych.

Co najważniejsze, MAC odstąpiło od zamiaru regulowania crowdfundingu.

Planowane jest stworzenie całkiem nowej ustawy dotyczącej

zbiórek, ale będzie ona dotyczyć zbiórek na ulicy. Takie zbiórki wiążą się ze zbieraniem gotówki do puszek, tak więc trzeba im zapewnić bezpieczeństwo i zadbać o przejrzystość rozliczeń.

W temacie zbiórek ulicznych też pojawiły się e-proponycje. Przede wszystkim w nowej ustawie nie będzie czegoś takiego, jak pozwolenie na zbiórkę. Prawo będzie wymagać jedynie zgłoszenia chęci przeprowadzenia zbiórki, a to jest ogromna różnica.

Zgłoszenie ma odbywać się drogą elektroniczną, a w internecie będzie opublikowana lista zbiórek (może się to odbywać np. za pośrednictwem stron BIP urzędów). Rozliczenie zbiórki również ma być dostępne publicznie do wglądu dla obywateli.

Podmiotami, które będą mogły prowadzić zbiórki, pozostaną osoby prawne oraz komitety, które obywatele/osoby fizyczne nadal będą mogły tworzyć na podstawie ustawy o zbiórkach publicznych.

Na obecnym etapie składane przez MAC proponycje wyglądają bardzo dobrze. Przede wszystkim jednak sugerują one, że MAC naprawdę zrozumiało, dlaczego internauci krytykowali poprzednie proponycje dotyczące ustawy o zbiórkach publicznych.

Z pewnością wy też dostrzegacie, że zazwyczaj politycy nie wsłuchują się w krytykę, dopóki nie jest ona poparta czymś spektakularnym, jak np. protesty uliczne, strajki, palenie opon itd. Często dałoby się tego uniknąć, gdyby konsultacje ze stroną społeczną traktowano poważnie. Było to widać wyraźnie na przykładzie ACTA. Premier był w stanie zgodzić się na podpisanie nieznanego sobie dokumentu, ignorując krytykę ludzi i organizacji, które temat ACTA śledziły przez całe lata.

Co prawda, przy ustawie o zbiórkach publicznych również jakby ominięto proces konsultacji, ale MAC otwarcie przyznało się do tego, co robi, umożliwiając krytykom reakcję. To wszystko

doprowadziło do zmian ogłoszonych w ubiegły piątek i jest to nawet budujące.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: MAC

Źródło: [Dziennik Internautów](#)